



NAKLAD 244 085

132 STRONY! DODATEK: NIEROZWIAZANE ZAGADKI HISTORII

EYSIAK: Tajna wojna wywiadów CENCKIEWICZ: Jak długo i po co ukrywano śmierć Breżniewa
ZIEMKIEWICZ: Wszystkie tajemnice Wałęsy PLUS: Staniszkis o tym, dlaczego Smoleńsk zniszczy Tuska

NR 14(61)/2012 CENA 4,90 ZŁ [W TYM 8% VAT]

UWAZAMRZE.PL

UWAŻAM RZE

PONIEDZIAŁEK - PONIEDZIAŁEK, 2-9 KWIETNIA 2012

INACZEJ PISANE



Chrystus zmartwychwstaje

Jak Go skazano, w co wierzymy

ISSN 2082-8292 Nr Indeksu 269719



EASTNEWS



Płać kartami w technologii
MasterCard® PayPass™ i graj
o podwójny bilet na mecz
UEFA EURO 2012™!

Dać się ponieść piłkarskim emocjom:
Bezcenne™



Szczegóły konkursu na **www.paypass.pl**

MasterCard – Narodowy Sponsor UEFA EURO 2012™



UEFA
EURO2012
POLAND-UKRAINE



paypass™

Kup książkę

RYSUJE RAFAŁ ZAWISTOWSKI

Alleluja!



Niewczesna gorliwość polskiej prokuratury



WSTĘPNIAK

Paweł Lisicki

Polska jest jedynym krajem Europy Środkowo-Wschodniej, który postanowił osądzić swych polityków. Za co? W 2002 r. przekazali Amerykanom placówkę, w której przetrzymywano podejrzanych o terroryzm Afgańczyków. Prokuratura już postawiła zarzuty Zbigniewowi Siemiatkowskiemu, byłemu szefowi Agencji Wywiadu. Pojawił się też pomysł, by za zgodą na działanie bazy CIA w Kijcutach odpowiadał przed Trybunałem Stanu Leszek Miller. Czy to rozsądne? Czy to sprawiedliwe?

W żadnym razie. Polsce ta gorliwość w osądzeniu Millera i innych chluby nie przynosi. Jest dowodem, mniemam, zatarły instynktu samozachowawczego i niezrozumienia racji stanu. Inie przekonują mnie ci, którzy twierdzą, że prokuratura nie miała wyjścia. Ta sama prokuratura, która nieraz w sprawie Smoleńska wykazała się opieślnością, powolnością i niechęcią do działania, nagle w sprawie więzień CIA nie miała wyjścia? Wolne żarty. Spokojnie mogłaby się powołać – twierdzą prawnicy – na brak wystarczających dowodów lub brak szans zakończenia śledztwa.

Nie przekonują mnie inne argumenty zwolenników śledztwa. Mówią oni, że w Kijcutach Amerykanie dopuszczali się torturowania Afgańczyków i dlatego zgoda na udostępnienie im tego ośrodka nie może ująć plazem. Ukarać byłych przywódców państwa miałyby odstraszyć polityków od podobnych działań w

przyszłości. Byłoby też wyrazem szacunku dla konstytucji.

Przykro mi, ale takie rozumowanie zdaje mi się dziecinne i naiwne. Jest rzeczą oczywistą, że w normalnej sytuacji nie wolno godzić się na stosowanie wymuszonych zeznań, podobnie jak nie wolno ograniczać własnej suwerenności nad najmniejszą nawet częścią kraju – a tak zapewne stało się w przypadku Kijcut. Tyle że w 2002 r., w samym ogniu walki z terrorystami, sytuacja normalna nie była. Nie tylko dlatego, że toczyła się z nimi wojna – samo to jeszcze by nadzwyczajnych działań nie usprawiedliwiała.

To, co zmienia perspektywę i pozwala uzasadnić stosowane przez Amerykanów środki i zgodę na wydanie im bazy, to sposób prowadzenia walki przez islamistów. Terrorysty nie mieli żadnych skrupułów. Chcieli mordować niewinnych i bezbronnych. Nie znali litości ani współczucia; jedyne, co ich interesowało, to zadanie możliwie największych strat zniemawidzonym mieszkańcom Zachodu. Dlatego nie widzę niczego niewłaściwego w tym, że potencjalnym sprawcom zbrodni odmówiono praw przysługujących z zasady człowiekowi.

Co wyniknie z działań polskiej prokuratury? Mam nadzieję, że nic. Że, nie licząc kilku pochlęstw od różnej maści pacyfistów i lewaków, aktywność śledczych wywoła burzę w szklance wody. Łatwo przewidzieć, że skutkiem wydania wyroku skazującego na tych, którzy podjęli decyzję trudną, lecz odważną, byłoby promowanie oportunistów, wygodnictwa i nihilizmu państwowego. ■

UWAŻAM RZE

2-9 IV 2011, numer 14 [61]

ŚWIĘTA WIELKIEJ NOCY

14 Najbardziej niewygodny proces historii **PAWEŁ LISICKI**

21 W poszukiwaniu śladów Chrystusa **GRZEGORZ GÓRNY**

26 Dyngus wygrał ze śmigusem. Zwyczaj wielkanocny **MARZENA NYKIEL**

KRAJ

30 Tusk nie śpi spokojnie. Rozmowa z Jadwigą Staniszkis, socjologiem **JACEK I MICHAŁ KARNOWSCY**

34 Lewicowy taniec na grobie Madzi **ŁUKASZ ADAMSKI**

36 Spóźnione kwiaty. Sylwetka Danuty Wałęsy **MAJA NARBUTT**

KULTURA

42 Lektury arcywłoskie **KRZYSZTOF MASŁOŃ**

OPINIE

56 Canossa Tuska **MARIUSZ MUSZYŃSKI, KRZYSZTOF RAK**

60 Nasza suwerenność nie jest zagrożona. Rozmowa z wicepremierem Węgier Tiborem Navracicsem **IGOR JANKE**

ŚWIAT

64 Londyn na Olimpie **MAREK MAGIEROWSKI**

BIZNES

70 Jak się pozbyć kryzysu **KRZYSZTOF RYBIŃSKI**

DODATEK SPECJALNY

I-XL Nerozwiazane zagadki historii

DO I OD REDAKCJI

redakcja@uwazamrze.pl

RYSUJE ANDRZEJ KRAUZE

Wsparcie dla głodujących

Rada Naukowa i Pracownicy Instytutu Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II wyrażają pełną solidarność z uczestnikami protestu głodowego w Krakowie i deklarują zdecydowany sprzeciw wobec projektu destrukcyjnych zmian w programie nauczania historii w szkołach średnich, podjętego wbrew opinii środowiska naukowego i bez rzetelnych konsultacji społecznych.
(poniżej kilkadziesiąt podpisów)

Zamiar drastycznego ograniczenia edukacji historycznej w szkołach średnich od 1 września 2012 r. budził i budzi nadal nasz zdecydowany sprzeciw. Dawaliśmy temu wyraz kilkakrotnie w różnej formie, krytykując ministerialne rozporządzenia. Niestety, bezskutecznie. Dlatego też ze zrozumieniem przyjmujemy protest grona ludzi, byłych opozycjonistów, ale także historyków i zarazem rodziców, który ma dramatyczną postać głodówki. Wierzmy, że nie jest on protestem bezsilnych, i wyrażamy pełną solidarność z jego uczestnikami.

Rada Naukowa Uniwersytetu Jagiellońskiego,
23 marca 2012 r.

Uchwała została przyjęta
JEDNOGŁOŚNIE.

Za te i inne głosy wsparcia dla dzielnych ludzi, którzy głodowali w Krakowie, by bezinteresownie, w interesie publicznym zmusić władze do rozmowy o planie faktycznej likwidacji historii w liceach (już od września dotyczyć ma to tych uczniów, którzy nie wybierają kierunków humanistycznych), należą się podziękowania. Protest ten, choć w czwartek zawieszony, zasługuje na najwyższy podziw. Polecamy też rozmowę z prof. Jadwigą Staniszkis na stronie 30. Nasza rozmówczyni wskazuje, iż rządowy plan to tylko jeden z elementów zmierzających do dostosowania społeczeństwa do standardów Trzeciego Świata, a nie szukania rozwoju. Smutne.

List otwarty do premiera Donalda Tuska

Tuż przed drugą rocznicą katastrofy smoleńskiej polska opinia publiczna dowiaduje się, że jeden z odcinków popularnego serialu dokumentalnego „Mayday” („Air Crash Investigation”), emitowanego również w Polsce pod tytułem „Katastrofy w przestworzach”, nosił będzie tytuł „Following Orders” („Wykonując rozkazy”). W opisie odcinka znajdujemy



stwierdzenie, iż „samolot wiozący polskiego prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego żonę rozbił się podczas lądowania na lotnisku Smoleńsk Północny”, a „przyczyną katastrofy był błąd pilota”.

Zarówno tytuł odcinka, jak i jego opis wyraźnie wskazują, że autorzy filmu wzięli pod uwagę sfałszowany raport MAK. (...) Sądzymy, że państwo polskie dysponuje odpowiednimi środkami i sposobami, by tej upokarzającej wielu Polaków, w tym rodziny ofiar, nieprawdzie przeciwdziałać.

Apelujemy więc o podjęcie interwencji i (...) zaplanowanie oraz zrealizowanie kampanii informacyjnej w najważniejszych państwach Unii Europejskiej oraz w Stanach Zjednoczonych, zmierzającej do przedstawienia najnowszych ustaleń dotyczących przyczyn katastrofy smoleńskiej, a przede wszystkim do unieważnienia fałszywego obrazu narzuconego przez Rosję.

(poniżej kilkadziesiąt podpisów)

Jak informują nas inicjatorzy z portalu wPolityce.pl, osoby chcące złożyć podpis pod listem mogą przesłać poparcia na adres: listotwartydopremiera@gmail.com.

Także Wolność i Niepodległość

Pan Grzegorz Słowiński z Lublina polemizuje („Uważam Rze”, nr 9/2012) ze wspomnieniami śp. red. Jacka Kwiecińskiego, w których nadmienia on, że jego ojciec, Wincenty, po wojnie należał do konspiracji antykomunistycznej w stowarzyszeniu Wolność i Niepodległość. Zdaniem polemisty

to pomyłka. W rzeczywistości mógł on należeć do zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, w skrócie WiN. Tak brzmiała, istotnie, oficjalna nazwa tej podziemnej organizacji niepodległościowej, której członkowie najdłużej walczyli z komunistyczną władzą w Polsce. Problem w tym, że ostatni wyraz w jej nazwie odbierany był przez wielu jako rusycyzm, szczególnie na obszarze będącym w latach 1939-1941 pod okupacją sowiecką, m.in. na północnym Mazowszu (Łomża, Ostrów Mazowiecka, Wysokie Mazowieckie) i w całym Białostockiem. Tam, ale i w innych częściach kraju, używano równoległe dla WiN nazwy Wolność i Niepodległość. Tak określali WiN liczni jego członkowie. Jest paradoksem natomiast, że przedstawiciele tzw. władzy ludowej, oskarżając i skazując walczących z komuną WiN-owców, używali literalnie nazwy Wolność i Niezawisłość. Wiem o tym z autopsji, gdyż w 1948 lub 1949 r. w Łomży licealiści byli zapędzani na proces pokazowy, jak mówiliśmy wówczas – „żołnierzy podziemia”. Prawie zawsze sądowni WiN-owcy zeznawali, że działali w organizacji Wolność i Niepodległość. Komunistyczni oprawcy natomiast: prokurator i sędziowie, naszym wówczas zdaniem, mówili z rosyjską, używając nazwy Wolność i Niezawisłość.

Prof. zw. dr hab. Ryszard Bender

Panie profesorze, dziękujemy za to uzupełnienie, które przy okazji w tak poruszający sposób przypomina o polskich bohaterach. Mamy nadzieję, że uwagi pana profesora ostatecznie rozwieją wątpliwości naszych czytelników co do prawidłowej formy rozwinięcia skrótu WiN – obie są, jak widać, poprawne.



Dużo ryby mało lodu



Dobra, markowa
ryba z niezbędną
ilością glazury
(wody).

ABRAMCZYK

Czysta ryba,
bez środków
chemicznych
zwiększających
wagę.



Ryba, jak ją stworzyła natura.

Kup książkę



MAGDA STAROWIEJSKA



JERZY DUDEK



DARIUSZ GÓRALSKI



RADEK PASTERSKI



MATEUSZ DĄBROWSKI



MATEUSZ DĄBROWSKI

Z ŻYCIA KOALICJI

Total! Nie trzeba będzie harować do 67. roku życia. Można przejść wcześniej na emeryturę, tyle że wtedy będą płacić połowę. I zdrowiej będzie, bo wystarczy tylko na połowę bułki, a nie na całą. Rząd jednym posunięciem rozwiązał nie tylko problem ubezpieczeń społecznych, ale i otyłości!

Trochę jednak źle się stało, że Jego Tuskowskiść dogadał się z cybowicepremierem. Bo obawiamy się, że naiwni Polacy będą przechodzić na wcześniejsze emerytury i staną się nieszczęśliwi. Nie, nie z głodu. Ostatnio na Facebooku **RAFAŁ GRUPIŃSKI** wyjaśnił, że ludzie, którzy przestają pracować, nie bardzo mają już co robić w życiu. „Taka jest prawda psychologiczna” – stwierdził jakże celnie. Faktycznie, czytaliśmy gdzieś nawet, że praca czyni wolnym.

Nie da się ukryć, że w kolejnictwie drgnęło, co jest bez wątpienia zasługą ministra **NOWAKA**. Oto dowód: kolejowe służby prasowe rozesłały triumfalny komunikat, w którym ogłosiły „oddanie do eksploatacji ponadpięciokilometrowego odcinka toru numer 2 na odcinku Trzciana – Rudna Wielka”. Oczywiście, złośliwcy będą kpić, że to tylko pięć kilometrów, ale to nieprawda. To ponad pięć kilometrów!

Lech Wałęsa bardzo się przejął Losem Władimira Putina, któremu bruźdzą Kaczory, Macierewicze i inne takie. Nasz noblista zdziwił się, że stary-nowy prezydent Rosji się nie wkurzył i zachowuje spokój. To jak w tej opowieści o dobroci Lenina: goił się, a dzieci mu przeszkadzały. Ale że był taki

dobry, to nie pociął bachorów brzytwą, chociaż przecież mógł. W tej Rosji to sami święci.

To piękne, jak ufamy naszemu prezydentowi **KOMOROWSKIEMU BRONISŁAWOWI**. Nie ma co się dziwić, ostatnio tak wspaniale opowiadał o wiośnie na antenie TVN24, aż się popłakaliśmy (ze śmiechu). To wszak miłośnik przyrody, a na pewno roślin. Do nich nie strzela. W każdym razie nie z premedytacją.

Natomiast spadają notowania premiera **DONALDA TUSKA**. Bardziej ufamy na przykład cybowicepremierowi Pawlakowi, a tak samo Leszkowi Millerowi. Opinia publiczna karze go pewnie za te ciągle loty do Gdańska i z powrotem, które kosztują krocie. Ludzie, zmiłujcie się! Ma facet pociągami jeździć sześć godzin w jedną stronę?

Coś złego dzieje się z rzecznikiem rządu **PAWŁEM GRASIEM**. Zawsze witał się z Polakami na Twitterze po porannym joggingu. Wciąż się wita, ale biegania już nie wspomina. No i nie wiemy, czy biega, a to wiedza istotna do oceny ministra. Jeśli nie biega, to już nic sensownego nie robi.

przegląd tygodnia

Mazurka & Zalewskiego

Z cyklu: odloty Niesioła. Nasz ulubiony wicemarszałek (choć Wanda Nowicka też jest niezła) w debacie nad polską polityką zagraniczną stwierdził

bardzo á propos tematu, że patronem PiS powinien być Władysław Gomułka. Sam Stefan Niesiołowski nadawałby się za to na patrona Mordoru. ■





Jerzy Dudek



Dominik Pisarek



Lukasz Kobus

Z ŻYCIA OPOZYCJI

No i wszystko jasne z ziobrystami. Całkiem już oficjalnie przyjęto nazwę Solidarna Polska **ZBIGNIEWA ZIOBRY** sp. z o.o., odrzucając tak świetne (bo nasze) pomysły jak Wróble na Kempie czy Pędzący Muł. Jest też nowe logo – te plamki to podobno główki, a fala, bo pewnie zawiane. To by wiele wyjaśniało i przekaz jest prosty: żeby się skumać z Ziobrą, trzeba mieć mały mózdzek, a w dodatku wcześniej sobie zdrowo gołnąć.

Dlatego nieco dziwi nas obecność w tym gronie sierżanta (dawniej feldmarszałka) **LUDWIKA DORNA**, o którym można powiedzieć wszystko, ale nie to, że ma ptasi mózdzek. Cóż, widocznie stosuje on badanie socjologiczne metodą Touraine'a. Nie wyjaśniamy, bo Lutek wie, o co chodzi, a wy chłopaki i tak nie zrozumiecie. Ale spoko, nie obrażamy was.

Jak przysłało na porządną prawicową partię, ziobryści mają też akcent drobiarski. Otóż mózgiem całego ruchu pozostaje Kura. Żeby to jakoś podkreślić, tenże **JACEK KURSKI** tak zmajstrował pierwszy klip ziobrystów, że kończy się on widokiem rozentuzjasmowanego... Kury.

My tu sobie gadu-gadu, a tymczasem na lewicy wojna. Rozpoczęło się od tego, że Palikot nazwał Millera zbrodniarzem, a Miller Palikota talibem. A dalej już poszło i kiedy palikociarnia buczała podczas przemówienia Millera, ten nazwał dzieci Palikota „naćpaną hołotą”. Ostatecznie panowie nie podali sobie rąk nawet w

świątyni. To znaczy w TVN24, ale dla nich to jak kościół.

Jednocześnie trwa wojenka podjazdowa i wyrwanie sobie działaczy. A to jakaś powiatowa palikociarnia przechodzi do SLD, a to prawa ręka Palikota – poseł Rozenek opowiada dziennikarzom, że przechodzi do nich „członek klubu SLD”. No i jak reaguje Miller? Tak: „Pan Rozenek spodziewa się pozyskania jakiegoś członka. To zawsze miła perspektywa, zwłaszcza jak się nie ma własnego”. No i tu Miller błądzi. Palikot ma tyle członków, że niektóre nawet w szufladzie trzyma.

Cały kongres ziobrystów z ograniczoną odpowiedzialnością byłby jeszcze piękniejszy, jeszcze głośniejszy i być może ktoś by się nim nawet przejął, gdyby nie to, że w sobotę była ładna pogoda i ludzie omijali telewizory szerokim łukiem. Do spisku z meteorologią dołączył też srogi i zbrodniczy Kaczafi, który dzień wcześniej napisał do prawicowców list, że może kiedyś, ewentualnie, byłby w stanie rozważyć, że nie od razu, ale jednak... No dobra, chodziło o to, że jak przepraszają, to im wybaczyć. To chyba my się zgłosimy, bo marzymy, żeby nam Prezes wybaczył. Moglibyśmy wtedy z Krzyskiem Jurgielem pobaraszkować.

Kiedy komentatorzy zastanawiali się, kto lepiej wypadł (przez okno): Kaczor czy Zioberek, głos zabrał **MAREK MIGALSKI** i pogodził wszystkich – najlepiej wypadła PJN. Informujemy, że stan zdrowia Migalskiego jest stabilny, ale i beznadziejny. ■

MIGAWKA SZTYBOR/OLEKSICKI

Z INNEJ PERSPEKTYWY



Premierzy Donald Tusk i Mykola Azarov przewodniczyli spotkaniu komitetu do spraw Euro 2012.

Bardzo mi przykro, ale muszę przerwać to spotkanie! Ze względu na bezpieczeństwo nie można stać na tle Stadionu Narodowego!

Bartosz Sztybor & Marek Oleksicki

Z INNEJ PERSPEKTYWY



Stare Kiejuty. Tu miano przetrzymywać więźniów CIA za rządów Millera



Minister Boni zasługuje na pomnik

Boni zastygły pod chmurką



OD LEWEGO

Janusz Rolicki

Mamy kolejne podejście do rozwiązania tajemnicy więzienia CIA w Polsce. Prokuratura warszawska, tym razem po wszczęciu śledztwa cztery lata temu, postawiła na początku stycznia zarzuty eksministrowi Siemiątkowskiemu z SLD – skazanemu ostatnio na dwa lata więzienia z zawieszeniem za bezprawne zatrzymanie szefa Orlenu – i zapowiedziała Trybunał Stanu dla Leszka Millera. Dwa tygodnie później pan Seremet przeniósł dochodzenie do prokuratury krakowskiej. I na tym film się urywa. Jest to, rzecz jasna, rezultat tarć wokół sposobu załatwienia tej wstydlivej sprawy. Ostrzegamy, przepychanka ta niczego nie zmienia, bo dla świata jest jasne, że więzienie CIA w Polsce za rządów Millera było. Pisała o tym prasa światowa, wyjaśnień domagały się Bruksela, Amnesty International, są pozwy od terrorystów przeciwko Polsce. Mamy też amerykańskie w tej sprawie milczenie i gorące zaprzeczenia Millera oraz Kwaśniewskiego, a także innych kolejnych premierów i prezydenta Kaczyńskiego.

Z tym że ostatnio zaprzeczenia zastępuje eufemizm pt. „tajemnica państwowa”. Traci na tym reputacja Polski. Dla Europy jawimy się jako typowy przedstawiciel wschodniej części kontynentu, w której wszystko jest możliwe. Politycy z chwilą, gdy mleko się rozlało, mieli dwie drogi wybrnięcia z tego klinczu; przyznać się po męsku do całej sprawy, uzasadniając to walką z terroryzmem, jaką prowadziła USA, bądź udawać, że „nic nie wiemy” i „nic nie wiedzieliśmy”. Wybranie tej pierwszej drogi wybawiloby nas od wielkiego wstydu będącego dzisiaj naszym udziałem. Niestety zaprzeczanie wszystkiemu doprowadziło Polskę do obecnej – bardzo kłopotliwej – sytuacji. Skoro świat już tak wiele wie, nie pozostaje nam nic innego, jak powiedzieć całą prawdę o Kiejkutach. A winni złamania konstytucji powinni ponieść karę przed sądem bądź Trybunałem. Nie stać nas na święte krowy! Tego wymagają interes i prestiż państwa. Za samowolę każdy polityk powinien odpowiadać. I im szybciej to nastąpi, tym lepiej tak dla naszego zdrowia psychicznego, jak i interesów państwa. ■



DO PRAWEGO

Jerzy Jachowicz

Episkopat nie ma wątpliwości, że Michał Boni zasługuje na pomnik. Pojawiły się tylko drobne różnice w kilku kwestiach związanych z tym wiekopomnym zamierzeniem. Przypomnę jedynie, że wyjątkowy gest elity polskiego duchowieństwa, postawienie pomnika politykowi za jego życia, został podjęty nie za dorobek w sprawach cyfryzacji telewizji i radia czy też za upowszechnienie u nas komputeryzacji. Prawdę mówiąc, w kwestiach cyfryzacji, jak się popularnie mówi, minister Boni dał ciała. Nie mieszkamy jednak porządków. Czym innym jest położenie na obydwie łopatki cyfryzacji i komputeryzacji, a całkowicie osobną rzeczą jest osobisty wkład Michała Boniego w odnowę Kościoła katolickiego w Polsce. Początkowo biskupi byli przekonani, że likwidacja Funduszu Kościelnego jest pomysłem całego rządu. Przez chwilę episkopat w odruchu wdzięczności również pomyślał wtedy o pomniku. Dość szybko zamiysł odrzucono ze względu na przewidywane kłopoty ze znalezieniem odpowiedniej formy rzeźby, która by

uwidaczniała wszystkich członków obecnego gabinetu Donalda Tuska i jego samego w centrum, górującego nad wicepremierem Waldemarem Pawlakiem oraz ministrami. Trudności te rozwiązały się w sposób naturalny. Okazało się, że troska o dobro i rozkwit Kościoła w Polsce jest indywidualną inicjatywą ministra Boniego. Co więcej, podjęta poza plecami rządu. W pełni samoradną. Najważniejsze wszak, że również dla Kościoła była wielką niespodzianką. Zaś kiedy fakt ten dotarł do dołów kościelnych, wywołał falę entuzjazmu i pełne poparcie dla idei pomnika. Już wkrótce episkopat ogłosi otwarty konkurs na jego projekt. Przedtem chce rozstrzygnąć spór, z jakiego materiału ma zostać stworzona rzeźba, jakiej ma być wielkości. Jednogłośnie podjęto decyzję, że pomnik stanie w jednym z dzielnicowych parków Warszawy. Biskupów nie odstraszyła informacja, że Boniego może spotkać los pomnika Polsko-Radzieckiego Braterstwa Broni, zwanego popularnie pomnikiem „czterech śpiących”, który jest potwornie zanieczyszczany przez tysiące ptaków. ■

Cztery lata i pogrzeb

Platforma Obywatelska na swojej oficjalnej stronie informuje, ile będzie wynosił wiek emerytalny mieszkańców Unii po planowanych w ich krajach zmianach. Porównałem te dane z informacjami dotyczącymi średniej długości życia w Europie – według „The World Factbook”. Cóż zatem szykują Polakom panowie Tusk, Komorowski i Palikot? Proszę bardzo. Statystyczny Francuz będzie żył na emeryturze 15 lat, przechodząc na nią w wieku 62 lat, dożywając lat 77. Statystyczny Szwed przeżyje na emeryturze 13 lat (średnia wieku Szwedów: 78 lat, wiek emerytalny: 65). Statystyczny Holender – 12 lat (79–67). Statystyczny Hiszpan – 12 lat (79–67). Grek – 12 lat (77–65). Maltańczyk – 12 lat (77–65). Austriak – 11 lat (76–65). Niemiec – 10 lat (77–67). Anglik – 10 lat (76–66). Fin – 10 lat (75–65). Portugalczyk – 10 lat (75–65). Włoch – dziewięć lat



RZUT PIÓREM

Francuz, Hiszpan, Grek czy Holender – pożyją na emeryturze trzy razy dłużej niż Polak

KRZYSZTOF FEUSETTE

(79–70), Duńczyk – dziewięć lat (76–67), Słowak – dziewięć lat (71–62). Rumun z Estończykiem nie będą mieli tyle szczęścia co wymienieni wyżej. Pożyją na emeryturze, na którą harowali całe życie, pięć lat (70–65). A my, mężczyźni z Polski? Nam pozwala się na emeryturę czteroletnią (71–67), zajmujemy to zaszczytne miejsce wspólnie z Bułgarami, za nami nie ma już nikogo. Mówi to państwu coś w temacie hasła „By żyło się lepiej”?

I pomyśleć, że wielu polityków twierdzi, że to nie reforma w tak hardcore’owym kształcie nie ma sensu, ale referendum, w którym o własnych emeryturach zadecydowałiby Polacy. Palikot kupczy klu-

czową dla Polaków sprawą, jakby chodziło o nazwę ulicy w Biłgoraju. „Możemy to poprzeć za niewygodną cenę” – mówi. Czyli że co? Reforma jest dla Polaków zła, ale Ruch Palikota poprze ją w imię partyjnych interesów? A może reforma jest dobra, ale Ruch jej nie poprze za darmo, bo dobro Polaków mniej go obchodzi niż partyjne interesy? Filozof gumowych zabawek zakiwał się na całego.

Tymczasem Komisja Europejska zaciera ręce na widok wielkiej batalii króla Donalda o to, by Polak harował do kresu sił o jeden dzień dłużej. Jak czytamy na stronie internetowej PO: „Podniesienia wieku emerytalnego w całej UE domaga

się kanclerz Niemiec Angela Merkel. Jej zdaniem jest to konieczne dla ratowania Europy. 67 lat. Tyle – zdaniem niemieckiej kanclerz – powinien wynosić wiek emerytalny kobiet i mężczyzn we wszystkich krajach Unii. „Chodzi o to, by w krajach takich jak Grecja, Hiszpania czy Portugalia nie przechodzono na emeryturę wcześniej niż w Niemczech i by wszyscy starali się tak samo” – mówi Angela Merkel. Jak widać, tę dziejową wykładnię pojmują w stopniu zadowalającym tylko Polska i Bułgaria. Oj tam, oj tam. Najważniejsze, by premier Tusk mógł na naszej krwawicy wjechać na Brukseli jak na białym koniu. Bo premier jest najważniejszy. ■

Wspólna walka z cyberprzestępcami

INTERNET

Komisja Europejska zaproponowała w zeszłym tygodniu, aby cyberpolicjanci rozpoczęli pracę 1 stycznia 2013 r. Wydział ds. przestępczości w Internecie powstanie w Europolu – międzynarodowym urzędzie policyjnym z siedzibą w Hadze.

Cyberprzestępcy mają już swój cennik. Dane pojedynczej karty kredytowej można uzyskać za 1 euro, podrobioną kartę za 140 euro, a hasło dostępu do internetowego rachunku bankowego za 60 euro. Europejczycy coraz chętniej korzystają z Internetu. Dostęp do sieci ma już trzy czwarte z nich, a transakcji bankowych za pośrednictwem swojego komputera dokonuje 36 proc. mieszkańców UE.

Przestępcy mogą zdobywać dane przy dokonywaniu rezerwacji czy płatności kartą kredytową – światowy handel w Internecie sięga 8 bln euro rocznie. Mogą dokonywać kradzieży tożsamości, włamując się do profili uczestników portali społecznościowych. Korzysta z nich już 80 proc. mło-

dych Europejczyków. Dziennie z powodu próby włamania blokowanych jest 600 tys. kont na Facebooku.

Cyberpolicjanci mają pozyskiwać dane z różnych miejsc, od policji narodowych, ale też z sektora prywatnego i środowiska akademickiego. Mają pomagać policjom narodowym, ostrzegać ich o zagrożeniach pochodzących z innych krajów oraz rozwijać techniczne zdolności zwalczania internetowych przestępców. W nowej jednostce ma pracować około 55 osób, a szacowany koszt to 3,6 mln euro rocznie.

Nowa jednostka ma się zajmować przestępczością internetową, która przynosi straty materialne, jak kradzież danych kart kredytowych czy włamania do kont bankowych. Będzie walczyć z kradzieżą tożsamości za pośrednictwem Internetu. Ma się zająć przestępstwami o znacznych szkodach dla ich ofiar, np. wykorzystywaniem seksualnym dzieci. Wreszcie będzie pomagała chronić infrastrukturę krytyczną w Unii.

—Anna Słojewska z Brukseli

REKLAMA

Foteliki schodowe Stannah
i znowu fruwać w górę i w dół



150 lat tradycji
i doświadczenia

Do schodów prostych
i krętych

Do zastosowań wewnątrz
i na zewnątrz budynków

Szybka instalacja

2 lata gwarancji
producenta

Stannah

Połączenie bezpłatne
Zadzwoń po więcej
informacji
800 12 02 03

www.stannah.pl



Z tym ogłoszeniem
montaż GRATIS.

UWZ

HISTORYCZNY TELEGRAF

ROSJA

Minęła właśnie 70. rocznica rozpoczęcia ewakuacji armii generała Andersa ze Związku Sowieckiego. Generałowi udało się uratować przed śmiercią blisko 120 tys. Polaków deportowanych na Wschód przez Sowietów w latach 1939–1941. Wyszli z łagrów, więzień, kołchozów i miejsc zesłania. Warto pamiętać o tych ludziach, ale także o setkach tysięcy Polaków, którzy nie zdołali wówczas dotrzeć do Andersa i pozostali na „nieludzkiej ziemi” na zawsze.

USA

Do amerykańskiej fundacji zajmującej się poszukiwaniem zaginionych dzieł sztuki zgłosiły się rodziny dwóch byłych żołnierzy U.S. Army. Obaj w 1945 r. byli w opuszczonej rezydencji Adolfa Hitlera w Berghofie i zabrali stamtąd na pamiątkę albumy ze zdjęciami. Ekspert, którzy je zobaczyli po 70 latach, są zachwyceni. Są to bowiem należące do Hitlera katalogi zrabowanych przez Niemców w całej Europie bezcennych dzieł sztuki i mebli. To kolejny dowód, który obala tezę obrońców Führera, twierdzących, że „on o niczym nie wiedział”, a wszystko, co złe, było dziełem jego nadgorliwych podwładnych. Jak się okazuje, Hitler był nie tylko zbrodniarzem, ale również zwykłym złodziejem.

UKRAINA

Niestety na łamach tej rubryki często dostaje się Ukraincom. Tym z zachodu, za sympatię do UPA, tym ze wschodu za sowietofilię. Tym razem jednak naszym sąsiadom należą się olbrzymie brawa. Rada Najwyższa w Kijowie przyjęła uchwałę czczącą pamięć Brunona Schulza. Polski pisarz został uhonorowany z okazji 120. rocznicy urodzin i 70. rocznicy śmierci. W radzie wszyscy byli „za” oprócz komunistów, którym nie podobało się to, że po sowieckiej inwazji na Polskę Schulz namalował karykaturę Stalina.

—Piotr Zychowicz



PIOTR NOWAK

RELIGIA

Jak umierał Chrystus

Warszawski plac Piłsudskiego zamienił się w Jerozolimę czasów Chrystusa. Scenografia stanęła od strony hotelu Sofitel Victoria, a po drugiej stronie placu znalazła się Golgota. Przy wygaszonych światłach do takiej Jerozolimy

wjechał na oczach tłumów Jezus Chrystus. W tej roli wystąpił Ziemowit Howadek, poznański informatyk, który wcielił się w postać Mesjasza od 13 lat. A wszystko to odbyło się w sobotni wieczór 24 marca.

—blik

WYSSANE Z PRASY

Woli i Tysio” zostają strażakami – nie, to wcale nie tytuł programu dla dzieci. Woli i Tysio bynajmniej nie są rysunkowymi zwierzątkami, a całości zdecydowanie bliżej do poetyki Village People niż „Ulicy Sezamkowej”. Chodzi oczywiście o nowy program duetu jurorów z programu „Top Model”, w którym projektant i fotograf (trudno uwierzyć, że oni naprawdę kiedyś mieli zawody) wcielają się w przedstawicieli różnych „ludowych” profesji, całość okraszając skatologicznymi żartami i wyrafinowanymi aluzjami

homoseksualnymi na temat „wyciskania śmietany z wora” albo „łapania się za sikawki”. Choć nawet tabloidy nie pozostawiają na show suchej nitki, najnowszy „Flesz” donosi, że rodzice celebrytów zaśmiewają się z tych wyczynów aż do bólu przepony. Grunt to rodzinka.

Ponieważ już niedługo Euro 2012 będzie naszymi matką i ojcem, a Stadion Narodowy małą ojczyzną, właśnie został wybrany hymn mistrzostw, o czym pisze „Fakt”. Potencjalnie najbardziej dochodowa

piosenka roku, wykonywana przez niejaki zespół IMISH, już została okrzyknięta mianem „smętnej” i zgodnie z tradycją polskich hymnów sportowych wywołała tzw. chryję. Docenić należy jednak, że nieznaną zespół pokonał w konkursie festiwalowych weteranów, takich jak Maryla Rodowicz i Wilki, którzy na promocyjnych piosenkach zjedli już zęby mleczne, stałe i protezy stomatologiczne. A to być może jedyny powiew świeżego powietrza, jakiego możemy się spodziewać w naszej piłce nożnej.

—ns

Smoleńsk w Brukseli

PARLAMENT EUROPEJSKI

Dzień po wysłuchaniu publicznym prezydent Bronisław Komorowski powiedział: „Myślę, że już sprawy katastrofy smoleńskiej były przez tyle czasu omawiane, badane, że opinia publiczna jest chyba już trochę zmęczona ciągłą próbą powrotu i dramatyzowania. Zostawmy, uszanujmy odczucia wszystkich rodzin ofiar katastrofy. A wiele z tych rodzin znam osobiście, z niektórymi się przyjaźnię, z niektórymi utrzymuję stały kontakt i wiem, że naprawdę marzą o tym, żeby nad ich dramatem także trochę zapadła cisza pełna szacunku i współczucia”.

Problem polega na tym, że rodziny właśnie z tą ciszą walczą.

Ewa Błasik, Marta Kaczyńska, Ewa Kochanowska, Zuzanna Kurtyka i wiele innych rodzin, ale też naukowcy związani z zespołem parlamentarnym opowiedzieli w

Parlamencie Europejskim o tym, czego polska opinia publiczna ma już świadomość. Ale świat nie ma o tym zielonego pojęcia, bo polski rząd nie tylko jak ognia unika międzynarodowej pomocy, ale nawet nie przetłumaczył na angielski własnych uwag do raportu MAK.

Władze nie chcą się ustosunkować do ustaleń ekspertów współpracujących z Antonim Macierewiczem. Nawet opinia biegłych ze śledztwa podważająca jedno z największych kłamstw obu oficjalnych raportów o obecności gen. Błasika w kokpicie nie skłoniła premiera do wznowienia prac komisji Jerzego Millera. To, że padają słowa o zamachu, nie może dziwić. Kolejne naukowe opinie publikowane przez prof. Binienkę, Nowaczyka czy teraz Szuldzińskiego skłaniają ku takiemu właśnie wnioskowi. Ekspertci na potwierdzenie swoich słów mają analizy, których jakoś nikt nie obala. Z oficjalnie dostępnych da-

nych (z komputera pokładowego, systemu TAWS i rejestratora parametrów lotu), którymi rządowa komisja nie zajęła się tak, jak należy, ma wynikać przede wszystkim, że samolot nie zderzył się z brzozą, bo przeleciał nad nią, oraz że w momencie utraty części skrzydła (co miało nastąpić 26 m nad ziemią) maszyną zachwiałą dwa silne wstrząsy.

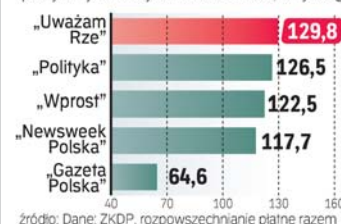
Dla prokuratora generalnego nie są to jednak istotne ustalenia. Po wysłuchaniu brukselskim Andrzej Seremet oświadczył, że „do dzisiaj nie znaleziono dowodów zamachu”. Swoje wnioski opiera na śledztwie, które jest w całości uzależnione od rosyjskiej złej woli i fałszowanych przez dowodów. Prokuratura nigdy też nie odniosła się do opinii naukowców współpracujących z zespołem parlamentarnym ani nie przeprowadziła własnych analiz wspomnianych urządzeń.

—Marek Pyza

„Uważam Rze” liderem

MEDIA

Sprzedaż wybranych tygodników społeczno-politycznych w styczniu 2012 roku, w tys. egz.



Ukazujący się od lutego 2011 r. „Uważam Rze” średnio sprzedawało w styczniu 129,8 tys. egz. każdego wydania. Za nim uplasowały się „Polityka”, „Wprost” i „Newsweek Polska”.

Najwyższą sprzedaż miały publikujący przedruki z polskiej prasy „Tygodnik Angora” (369,7 tys. egz.) i „Gość Niedzielny”, który sprzedawał średnio 144,3 tys. egz. Za „Newsweekiem” były m.in. „Gazeta Polska” – 64,6 tys. egz. i „Przekrój” z wynikiem 30,2 tys. egz.

—ele

REKLAMA



IMPACT FEST

27.07.2012

WARSZAWA LOTNISKO BEMOWO



KASABIAN

THE CHARLATANS

THE VACCINES

I BLAME COCO MARLON ROUDETTE



SCENA GŁÓWNA

RED HOT CHILI PEPPERS KASABIAN PUBLIC IMAGE Ltd MARLON ROUDETTE

SCENA EVENTIM

THE CHARLATANS THE VACCINES I BLAME COCO

BILETY:

eventim.pl **KUP NA LIVENATION.PL**

MAMY TWÓJ BILET





WINNICA MAZURKA

Król przybywa z Gruzji



Węgier Węgrem, ale wiadomo, że naszymi nowymi bratanekami są Gruzini, a czynnością nader patriotyczną jest picie gruzińskich win.

Od razu powiedzmy jednak, że z gruzińskimi winami jest pewien problem. Otóż w Polsce można z reguły dostać te najtańsze, najprostsze i, co tu kryć, najgorsze, które skutecznie zniechęcają amatorów. I dopóki z gruzińskim winem kojarzyć się będzie straszący jeszcze w supermarketach napój winopodobny „Grigorij”, lepiej nie będzie.

Tymczasem to bracia Gruzini, wraz z kuzynami Persami, jako pierwsi zaczęli uprawiać osiem tysięcy lat temu (tak, tak, nasi wtedy jeszcze na drzewach pod Biskupinem spali) winorośl i przez wieki odnosili na tym polu niemałe sukcesy. Matecznikiem gruzińskim win stała się leżąca na wschód od Tbilisi Kachetia, a najważniejszym szczepem dające ciemne, granatowe wręcz wino saperavi. Tradycja, której bracia z Kaukazu są wierni, każe pierwszy etap produkcji wina przeprowadzać w amforach, czyli wielkich, glinianych dzbanach zakopanych po szyję w ziemi. Bądźmy szczerzy, kosztowny ten proceder stosuje się dziś tylko przy wyrobie najlepszych, najszlachetniejszych trunków, choćby królewskiego Satrapezo – prawdziwej ozdoby wielkanocnego obiadu. Niewiele ponad 100 zł, a możemy mieć poczucie obcowania z absolutną doskonałością. Prawdziwą sztuką jest jednak zrobić Marani Saperavi – podstawowe, proste i tanie wino o ujmującym bukietem. A gdyby tak na poniedziałkowy deser wpadła do nas dawno niewiedziانا ciotka, która to wina nie pije, bo kwaśne, to zamiast likierku polećmy jej półśłodkie, ale zachowujące charakter, umiar i sens Kindzmarauli.

—r.mazurek@uwazamrze.pl

**Marani Saperavi,
Marani Kindzmarauli,
Satrapezo Saperavi 2009**

Emerytalny kompromis

FINANSE

Platforma dogadała się z PSL. Kobiety będą mogły dostać emerytury częściowe w wieku 62 lat, a mężczyźni 65 lat. Wcześniejsze świadczenie wyniesie 50 proc. pełnej emerytury, która ma przysługiwać kobietom i mężczyznom w tym samym wieku, czyli 67 lat.

– Takie są ustalenia premiera Donalda Tuska i wicepremiera Waldemara Pawłaka z wczorajszego wieczornego spotkania. Platforma ma docelowo podniesiony wiek do 67 lat, ale sporo ugrało PSL – mówi osoba związana z rządem.

Ludowcom udało się też wywalczyć finansowane z budżetu wyższe składki emerytalne dla samozatrudnionych i ubezpieczonych w KRUS. – Jest to de facto koniec reformy. Dawanie kolejnych specjalnych przywilejów spowoduje, że za dwa, trzy lata znów trzeba będzie zmieniać ustawę, bo wprowadzone zmiany nie przyniosą spodziewanych efektów – uważa Ryszard Petru, ekonomista i partner firmy doradczej PwC.

Przyjęcie przez parlament takiej propozycji oznacza, że 62-letnia kobieta, która zarabia średnią pensję (dziś wynosi ona 3600 zł), otrzyma z tytułu częściowej emerytury 685 zł, a jej docelowe świadczenie, w wieku 67 lat, wyniesie 1454 zł. Z kolei mężczyzna będzie mógł liczyć na 829 zł, a przecho-

dząc na emeryturę w pełnym wieku, dostanie 1696 zł. Tak wynika z wyliczeń Aleksandra Łaszka, ekonomisty z fundacji FOR.

Ekonomiści obawiają się także, że wprowadzenie wyłomu od ogólnej reguły może skłaniać ubezpieczonych do częstego korzystania z wcześniejszych świadczeń. W efekcie, biorąc pod uwagę niski wiek uprawniający do emerytury, może to spowodować mniejsze, niż pierwotnie wyliczał rząd, oszczędności dla budżetu i ZUS. Niższe więc też będą korzyści dla gospodarki i rynku pracy. Prof. Marek Góra, współtwórca reformy emerytalnej, zwraca ponadto uwagę, że rząd może wyświadczyć swoją decyzją niedźwiedzia przysługę kobietom.

—Joanna Ćwiek

POGAWĘDKA

Z Ewą Wachowicz rozmawia Jolanta Gajda-Zadworna

Każdy przepis sama oczywiście testuję

Bez jakiego zapachu, smaku nie wyobraża sobie pani Wielkanocy?

Chrzanu. Świeżo startego. Kojarzy mi się on też z płaczem. Tradycyjnie, tuż przed świętami tata siedł do sąsiadów i wykopywał korzeń chrzanu, a ja go musiałam trzeć. Krojenie cebuli to przy tym zadaniu drobnotka. Najlepiej wyjść na zewnątrz albo zrobić przeciąg. Tylko tak da się wytrzymać ostre chrzanowe aromaty. Przy okazji, dodajmy, znakomicie oczyszczające drogi oddechowe, gardło, zatoki. Wprost cudowny środek na wiosenną porę.

Gotuje pani na ekranie, pisze książki kulinarne. Czy dla domowego menu odkryła pani jakąś świąteczną potrawę?
Gęsinę. Zrobiłam ją w ubiegłym roku w żurawinie i bardzo wszystkim smakowała, więc włączymy ją do menu, obok kaczki, którą podaje moja mama. Oczywiście będą jajka. Przygotowywałam je już na różne sposoby – faszerowane, ze szczypiorkiem i cebulką, zapiekane z bułką tartą itd. W tym roku podam

jajka z... galaretki. Pomysł już sprawdziłam w programie „Ewa gotuje”. Ten odcinek pokażemy w Polsacie w przedświąteczną sobotę.

Jak powstaje galaretowe jajko?

Najpierw zdecydowanym ruchem obcinamy grubszy koniec skorupki, robiąc w ten sposób wydmuszkę. Potem wyparzamy je i wypełniamy drobniutko pokrojonymi jarzynami, mięsem, zielonym groszkiem i pietruszką, zalewając następnie wywarem. Zastygłą galaretkę obiera się jak jajko. W środku wszystko pięknie widać.

Czy taką potrawę można zrobić z dzieckiem?

Mnie dzielnie pomagała moja 11-letnia córka Ola. Lubi włączać się w kulinarne próby przed programami, bo każdy przepis oczywiście testuję. W tym przypadku krojenie warzyw, układanie warstw w wydmuszkach, dekorowanie półmiska, może być wspaniałą rodzinną zabawą. Efekt doda wszystkim kulinarnych skrzydeł. I będzie co chwalić przy świątecznym stole. ■

Dział Peryskopu przygotował Paweł Gadaczek



FORUM / KRZYSZTOF JAROSZ



wszystkie chwyt
dozwolone



Wysoka jakość... to umie. Rozrywkowy... taki jest.

HP Pavilion dv6-6120sw

Z procesorem Intel® Core™ i3-2310M

2199,-



Everybody On 

więcej modeli HP w sklepie internetowym SFERIS.PL

Ultrabook, Celeron, Celeron Inside, Core Inside, Intel, Intel Logo, Intel Atom, Intel Atom Inside, Intel Core, Intel Inside, Intel Inside Logo, Intel vPro, Itanium, Itanium Inside, Pentium, Pentium Inside, vPro Inside, Xeon, and Xeon Inside are trademarks of Intel Corporation in the U.S. and/or other countries. For more information about the Intel processor feature rating, please refer to www.intel.com/go/rating.

Podana cena zawiera podatek VAT. Niniejsza reklama nie jest ofertą w rozumieniu Kodeksu Cywilnego, podana cena może ulec zmianie. Sferis Sp. z o.o. zastrzega sobie prawo do błędów w druku. Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Szczegóły w salonach Sferis.

[Kup książkę](#)